Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
a z Dodat. rolniczym 2 tal. 15 sgr.
Na Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.,
a z Dodat. rolniczym 2 tal. 28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 10. Wtorek 14 stycznia 1862. № 10

Poznań, 13 stycznia. W paryskiéj księgarni Amyota, wydawcy miesięcznego zbioru: Archives diplomatiques, wyszło temi czasy z druku bardzo ważne dzieło pod tytułem: Recueil des traités, conventions et actes diplomatiques concernant la Pologne, depuis 1762—1862, par le comte d'Angerberg. (Zbiór traktatów, umów i aktów dyplomatycznych, tyczących się Polski, od roku 1762 do 1862, przez hrabiego d'Angerberg.) Wymieniony na tytule autor ogłosił niedawno temu całkiem podobną pracę o Austryi i Włochach, która bardzo wysoko jest cenioną przez wszystkich dyplomatów, statystów i w ogóle przez ludzi bieżącą polityką lub nowoczesną historyą się trudniących. Zdaje się, że i niniejsza publikacya na równy sobie zarobi rozgłos u obcych, a między naszymi politykami i historykami na największe rozpowszechnienie. Nader gruba, bo 74 arkuszy druku w ósemce obejmująca książka, zaczyna się od krótkiéj przedmowy, gdzie autor objaśnia cel, zakres i myśl przewodnią swego zbioru; potém idzie bibliografia dzieł odnoszących się do stu ostatnich lat dziejów polskich; wreszcie przychodzi, chronologicznym porządkiem, dosłowne brzmienie lub dosłowne tłómaczenie (wszystko bowiem we francuskim podane jest języku) dokumentów, których wykaz szczegółowy książkę zamyka. Sam ten wykaz zajmuje półtrzecia arkusza drobnego druku, bo liczba zebranych tu dokumentów (a między niemi jest i wiele sekretnych) wynosi 680. Z przedmowy wyjmujemy ogólny pogląd na plan i naturę dzieła. Zbiór cały dzieli się na trzy części: W 1széj widzimy Polskę mniéj więcéj niepodległą, pasującą się z podziałami, od r. 1762 do r. 1795; w 2giéj emigracyą polską łączącą się z Francyą pod rządami rzeczypospolitéj, konsulatu i cesarstwa od 1795 do 1815 r.; w 3ciéj Polskę rządzoną przez trzy mocarstwa zaborcze od 1815 do 1862 r. W ciągu tych stu lat Polska dzieloną była siedm razy, wbrew przyjętemu zdaniu, że tylko trzy były podziały. Podziały te są rzeczywiste, opierają się bowiem na siedmiu rozmaitych traktatach zawartych w tym celu w roku 1772, 1793, 1795, 1807, 1815, 1831 i 1846, a które chociaż przyszły do skutku bez zezwolenia i dobrowolnego przyjęcia tego narodu, niemniéj jednak istnieją w rzędzie dokumentów europejskiego archiwum dyplomatyczego. Autor trzymał się w niniejszym zbiorze tego samego systematu za jakim poszedł w dziełach dyplomatycznych dawniéj wydanych; to jest, że wydawał dokumenta za i przeciw sprawie polskiéj. Rosya, Prusy, Austrya, Anglia, Francya, Włochy, Turcya, dostarczyły dokumentów międzynarodowych. Oprócz tego do traktatów i not znanych powszechnie dołączył dokumenta sekretne, które przygotowały lub urzeczywistniły siedm podziałów. Wszystkie zatém opinie, do jakiéjkolwiek strony należące, znalazły odpowiednie miejsce w tym zbiorze. Zgoła wydanie to miało na celu bezstronność i zupełność.

Jak każde wielkie dzieło, ma i ten zbiór swoje ułomności i niedostatki. Są małe niedokładności, zdarza się tu i owdzie nadmiar bogactwa, a są znowu niektóre opuszczenia. Trudno np. sobie wytłómaczyć dla czego w dziele, w którém znalazły miejsce niektóre ważniejsze mowy parlamentarne (np. Lafayetta) i ciekawsze odezwy pojedyńczych osób (jak np. odezwa Libelta z Berlina w r. 1848 i adres Nakwaskiego do zgromadzenia narodowego niemieckiego w Franfurcie), nie znajdują się takiéj wagi zbiorowe deklaracye publiczne, jak np. oświadczenie posłów polskich na sejmie pruskim, złożone do laski marszałkowskiéj w chwili wstępowania do izby na zasadzie dzisiejszéj konstytucyi, albo jak adres zbiorowy całéj Galicyi i Krakowa, zawieziony w styczniu roku zeszłego przez deputacyą całego kraju do Wiednia. Najsłabszą stosunkowo stroną jest podana u wstępu zbioru „bibliografia dzieł odnoszących się do stu lat ostatnich dziejów polskich.“ Trudno w niéj dostrzedz właściwego systemu, który w jéj układaniu przewodniczył. Wiele, bardzo wiele brakuje, ażeby miała być wyczerpującą pod względem historycznych, statystycznych i politycznych publikacyi z tego okresu; nie mogło téż to nawet być jéj zadaniem, bo osobne, grube i wiele umiejętnéj pracy wymagające powstałoby wtedy dzieło. Nie obejmuje téż ona samych tylko źródłowych lub ważniejszych dzieł, bo spotykamy takie ludowo-belletrystyczne utwory jak Pielgrzym w Dobromilu, a nie widzimy takich klasycznych i naczelnych historyczno-statystycznych jak Galicya i Kraków. Z pism peryodycznych jest tu wymieniony paryski Przegląd rzeczy polskich, a niemasz wszystkich innych czasopismów politycznych, które dla niejednego okresu politycznéj historyi naszéj ostatniego stulecia, nieodbitém jeźli nie jedyném nieraz są źródłem. Mnóstwo popuszczanych jest najważniejszych pamiętników lub historycznych źródeł z rzeczonego stuletniego okresu, a przywiedziona jest np. Teka Podoskiego, która do tego okresu wcale nawet się nie odnosi, bo wszystkie objęte w niéj materyały nie sięgają po za rok 1720, z wyjątkiem jednego uniwersału Augusta III z r. 1750. Nie odpowiada przytém zadaniu umiejętnéj bibliografii, cytowanie polskich i niemieckich tytułów we francuskim tylko ich przekładzie. Tu i owdzie dodanu jest wprawdzie uwaga, że książka po polsku wyszła, ale u wielu książek polskich uwagi téj brakuje, tak że ktoś co wedle téj bibliografii chciałby źródeł szukać, szukałby ich oczywiście nieraz napróżno.

Są to wszelako, w stosunku do wielkiéj z kądinąd wagi i użyteczności tego źródłowego dzieła, drobne tylko niedostatki. Książka pozostanie mimo to, jak najznakomitszą i najpełniejszą zasług pracą i nieodbitym podręcznikiem dla wszystkich co się politycznemi dziejami Polski z ostatniego stulecia w ten lub ów sposób trudnią. Posłowie nasi i w ogóle ludzie w dziedzinie bieżącéj polityki polskiéj z powołania niejako pracujący, w żaden sposób bez téj książki obejść się nie mogą; nie możemy więc dosyć polecić największego jéj rozpowszechnienia. Przykro wprawdzie, że prawdziwie nawet narodowe dokumenta po francusku tu czytać musimy, z drugiéj wszelako strony, właśnie w skutek téj swojéj właściwości, nabiera książka europejskiego znaczenia najświeższych dziejów naszych pomiędzy obcymi. Ci więc wszyscy, którzy autorowi czynnie dopomogli w przyprowadzeniu do skutku tak rozległego i mozolnego przedsiewzięcia, na prawdziwą sobie wdzięczność kraju zasłużyli.

N. Pan raczył nadać król. saskiemu nadzwyczajnemu ministrowi, hr. Beustowi, order orła czerwonego I klasy.

Nadzwyczajny dodatek do Staats-Anzeigera, wydany w dniu 12 stycznia, zawiera następujące obwieszczenie:

„Odwołując się do mego obwieszczenia pod dniem 1 b. m. wydanego uwiadamia się niniejszém panów członków obudwóch izb sejmujących, że sejm zwołany na 14 b. m. zagajony będzie w tym dniu o godzinie 12 na białéj sali zamku królewskiego, i że poprzednio o godzie 10½ odprawi się nabożeństwo dla ewanielickich członków w kaplicy zamkowéj, dla katolickich zaś w kościele św. Jadwigi. Berlin, 11 stycznia 1862 r. Minister spraw wewnętrznych. Hr. Schwerin.“

Berlin, 12 stycznia. Wczoraj odbyła się rada ministeryalna w obecności księcia następcy tronu; na radzie téj ustanowiono podobno godzinę otwarcia sejmu. Dotąd jednakże niewiadomo z pewnością, czy król osobiście, czy téż minister Auerswald sejm zagai.

— Minister spraw zagranicznych, hr. Bernstorff, zaprowadził od 1 bm. w stósunku dyplomatycznym ministerstwa spraw zagranicznych z posłami obcych mocarstw tę zmianę, że odtąd posłom doniesienia wszelkie w niemieckim języku przesyła. Jak wiadomo, dotąd korespondowano wyłącznie w języku francuskim.

— Król powołał prezesa rejencyjnego hr. Krosowa, pozasłużbowego landrata Hellermanna, szambelana hr. Schulenburg-Haeselera i właściciela dóbr Ruschego, przedstawionych przez właścicieli włości od lat 100 w jednéj familii zostających, do zasiadania w izbie panów. Wszechnica halska wybrała w miejsce zmarłego tajnego wyższego radzcy rejencyjnego profesora dra Pernicego, tajnego radzcę rejencyjnego, profesora dra Eiselena.

— Dnia 1 lutego odbędzie się tu w gmachu opery pierwszy w tym roku bal subskrypcyjny, na który wszyscy członkowie familii królewskiéj przybyć postanowili. Bilet wnijścia dla mężczyzu kosztuje 3 tal., dla dam 2 tal.

— Karól Schurz, który Kinkla z fortecy szpandawskiéj uwolnił, ścigany w owym czasie listami gończemi za udział w powstaniu badeńskiém, należy do tych wychodźców pruskich, którzy są wyjęci z pod amnestyi. Obecnie jest on posłem Stanów Zjednoczonych w Madrycie. Aby mu zatém upodobnić zwiedzenie swéj ojczyzny, wydał minister spraw wewnętrznych, hr. Schwerin, następujące rozporządzenie do naczelnego prezesa prowincyi nadreńskiéj, rzeczywistego tajnego radzcy Pommer-Esche w Koblencyi: „Teraźniejszy poseł Stanów Zjednoczonych Północnéj Ameryki w Madrycie, Karól Schurz, zamierza przez państwo pruskie powracać do Nowego Jorku. Waszę ekscelencyą uwiadamiam o tém z uniżoném wezwaniem, ażebyś władze policyjne i urzędników tamtejszéj prowincyi jak najrychléj zainformował, iżby Schurzowi w jego przejeździe żadnych przeszkód nie stawiali.“

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 9 stycznia. Dzisiejsze dzienniki tutejsze powtarzają depeszę telegraficzną, zamieszczoną na czele wczorajszego Dziennika Powszechnego (porównaj to co było w téj mierze powiedziano, w ostatnim numerze Dzien. Pozn., pod rubryką Poznania. Przyp. red. Dz.). Depesza ta brzmi jak następuje:

„Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Jego Cesarskiéj Mości w Rzymie, zawiadomił telegrafem p. ministra spraw zagranicznych, że rano d. 25 grudnia (6 stycznia), ksiądz Feliński został tam prekonizowany na arcybiskupa Warszawskiego.“

— Na przedwczorajszém, pierwszém przedstawieniu w nowo otworzonym teatrze wielkim, wszystkie miejsca numerowane zapełnione były oficerami, urzędnikami rosyjskiemi i ich damami. Natomiast miejsca nienumerowane, na które abonamentu nie wydają, były całkiem niemal próżne. Z Polaków nikt nie był w teatrze, a usposobienie zebranéj w nim publiczności było podobno bardzo posępne. Wczoraj dawano w teatrze komedyą Damy i Huzary w obec podobnéjż publiczności, dziś zaś przedstawią balet Marco Spada. Osobom wychodzącym z teatru daje policya kontramarki, które mają powagę latarni w obec wykonawców stanu wojennego, tak że kto taką kontramarką w oczy zaświeci, uważa się, jakby świecił istotną latarnią i nie idzie już do kozy. Kontramarki te jednak mają tylko walor do godziny 11éj; późniéj gaśnie już ich światło.

Wczoraj, jako w rosyjskie trzecie święto Bożego Narodzenia, grała muzyka wojskowa w Saskim Ogrodzie, który, po raz pierwszy od ogłoszenia stanu wojennego, otworzono dla publiczności, ale nikt z publiczności doń nie wszedł.

Aresztowania trwają wciąż jeszcze, lubo mniéj są liczne jak dawniéj. Aresztują teraz za wysokie czapki barankowe.

— Piszą ztąd do Czasu między innemi: Dziennik urzędowy doniósł o nabożeństwie w Boże Narodzenie, że prawie wszyscy mieszkańcy Warszawy, mogli się w kościołach i kaplicach pomodlić. Niestety tak nie było; za rogatki nie wiele osób wypuszczono, do Ujazdowa nikt prawie nie poszedł, w kilku tylko kaplicach modlono się tajemnie. Na Pradze, gdy w kościele zaczęli śpiewać „Święty Boże“, wpadło kilkunastu milicyantów do kościoła i śpiewy przerwali. Niepodobne więc jest dotąd publiczne nabożeństwo, niepodobna modlitwa w kościele, bo wojsko i policya przerywa ją brutalnie i znieważa dom Bogu poświęcony.

Dnia 27 grudnia, oficer kozacki, który dowodził kolbowaniem i biciem publiczności przed kościołem w Białéj podlaskiéj, (w téj chwili niepamiętam jego nazwiska), wypiwszy porządną porcyą wódki, wystrzatem z pistoletu życie sobie w Międzyrzeczu odebrał. Samobójstwa Peukera, Gersztencwajga i innych, mogą być uważane za znak budzącego się sumienia pomiędzy Rosyanami, do których niepodległe dziennikarstwo w szlachetny sposób przemawia o wypadkach w Polsce.

Któryś z dzienników niemieckich doniósł, że w bliskości zamku odkryto prasę tajną i aresztowano p. Wróblewskiego, drukującego odezwy do włościan. Nieznamy powodu aresztowania p. Wróblewskiego, ale wiemy, że policya nie zarzuca mu drukowania odezw do włościan. Z drugiéj strony, nie wiemy, ile jest prawdy w głoszeniu policyi, jakoby Wróblewski miał przedrukowywać artykuł z Kołokoła pióra Hercena, p, t.: „Czto nada diełat' wojsku.“ W każdym razie zdaje się nam, że tak doniesienia niemieckich gazet jak i głoszenia policyi na wiarę nie zasługują i że zapewne inne powody wywołały jego zaaresztowanie.

Warszawa, 10 stycznia. Wszystkie dzienniki warszawskie zawierają dziś następujący artykuł urzędowy pełen fałszu i sprzeczności, w sprawie uwięzionego Jksiędza prałata Białobrzeskiego, administratora archidyecezyi warszawskiéj:

Najwyższa konfirmacya sprawy wojenno-sądowéj Antoniego Białobrzeskiego, prałata archidyakona kapituły metropolitalnéj warszawskiéj.

Po zgonie arcybiskupa Fijałkowskiego, kapituła dyecezyi warszawskiéj, na urząd administratora, wybrała prałata Białobrzeskiego, który objął takowy i pełnił przywiązane do tegoż obowiązki, nie będąc, stósownie do przepisanego porządku, zatwierdzonym przez rząd, jak to stale było zachowaném w podobnych razach w warszawskiéj i innych dyecezyach Królestwa i cesarstwa.

Dnia 3 (15) października, zaszły wiadome wszystkim w kościołach katedralnym i księży Bernardynów wypadki. Bez wszelkiego zbadania takowych, opierając się jedynie na doniesieniach księży z powyższych kościołów, prałat Białobrzeski uznał te kościoły za sprofanowane, rozkazał je zamknąć, i po lekkomyślném tém postąpieniu, wniósł żądanie, o formalne sprawdzenie rzeczywistości wypadków.

Nie poprzestając na tém i nie czekając rozporządzeń rządu, z powodu powyższego domagania się, prałat Białobrzeski, bez względu na objawiony już stan wojenny, zwołał kapitułę, dla naradzenia się, jak zapewniał, o innych jeszcze środkach, w celu zapobieżenia podobnym wydarzeniom. Do tych obrad, podług własnego zeznania Białobrzeskiego, dopuszczone zostały osoby duchowne dyecezyi warszawskiéj i innych, nie mające prawa głosowania w kapitule. Równie téż przyjęły udział w tém nieprawném zgromadzeniu i osoby świeckie. Prałat Białobrzeski nietylko nie oparł się zebraniu się powyższego nieprawnego zgromadzenia, lecz według własnego zeznania, dopuścił niektórych duchownych, nie mających prawa głosowania, do objawienia zdania w kapitule. Mając pełną moc nieulegania nawet zdaniu kapituły, przy legalném wykonywaniu obowiązków czasowo mu powierzonych, tyczących się li tylko interesów bieżących, prałat Białobrzeski po takowych niewłaściwych i nieprawnych obradach, idąc jakoby za ogólną uchwałą, dopuszczonego, a w części i przez siebie wywołanego zgromadzenia, poważył się na użycie środka, do którego nieupoważniało jego, według własnego zeznania, żadne prawo, do którego on nie miał i nie mógł mieć żadnego prawnego upoważnienia, a mianowicie: zamknął wszystkie kościoły katolickie w Warszawie.

Rozporządzenie takowe, pozbawiło niespodzianie i na czas nieograniczony, wszystkich chrześcian rzymsko-katolickiego wyznania, darów służby Bożéj, a będąc wydaném niezwłocznie po wypadkach zaszłych w kościołach katedralnym i księży Bernardynów, musiało wywrzeć ogólny, najniekorzystniejszy wpływ na umysły, albowiem przedstawiało się jako następstwo tychże wypadków, wystawionych w fałszywém świetle, bez najmniejszego sprawdzenia, co rzeczywiście zaszło.

Samowolne zamknięcie kościołów przy okolicznościach czyn ten poprzedzających, a mianowicie: przy nie tamowaném przez duchowieństwo śpiewaniu przeistoczonych hymnów, co, według własnych słów Białobrzeskiego, było „urąganiem się nad świątynią Pańską,“ i przy uporczywém odmówieniu przez tłum wyjścia z kościołów, dawało nowy powód do zaburzenia, a więc i do krwawego starcia, czego rząd wszelkiemi środkami starał się uniknąć. Uciekając się do środków powyższych, w każdym czasie, a tém więcéj przy pomienionych okolicznościach, prałat Białobrzeski jawnie naruszył tak duchown

swoje obowiązki, jak i należną od wiernego poddanego powinność królowi i ojczyznie.

Za takowe czyny, prałat Białobrzeski, w skutek ogłoszenia stanu wojennego, oddany został pod sąd wojenny polowy.

Przed sądem, Białobrzeski na usprawiedliwienie swoje pierwotnie zeznał: 1) Ponieważ w kościołach Śgo Jana i Bernardynów, dopełnione zostały aresztowania, co pociąga za sobą sprofanowanie świątyni, on, obawiał się podobnego wypadku i w innych kościołach, tém więcéj, że kościoły warszawskie, są to córki katedralnego kościoła, i za przykładem zamknięcia jego iść powinny, dla uchronienia się od sprofanowania; i 2) że on nie miał i nie otrzymał rękojmi, o którą dopraszał się, dla uniknienia wskazanych wypadków. Następnie zaś, Białobrzeski, przed sądem wojennym objaśnił, że zniewolony był do zamknięcia kościołów, w celu niedopuszczenia sprofanowania świątyń Pańskich przez śpiewanie w nich zabronionych hymnów, czemu zapobiedz duchowieństwo nie miało możności.

Co do pierwszego, tłómaczenie się Białobrzeskiego nie mogło być przyjęte za uzasadnione, albowiem zamknięcie kościołów w ogóle, dla uchronienia ich jakoby od przewidywanych wypadków, według własnego zeznania Białobrzeskiego, prawem nie jest przepisane i do tego czynu Białobrzeski nie miał żadnego prawa; samo zaś sprofanowanie świątyń niczém nie było udowodnione i przed sprawdzeniem dopełnioném formalnie i bezstronnie, udowodnioném być nie mogło. Co się zaś tyczy żądanéj przez Białobrzeskiego rękojmi, w celu zapobieżenia wskazanym wypadkom, takowe żądanie jego zawierało się w zuchwałém domaganiu się uwolnienia wszystkich zatrzymanych w kościołach, a nawet i na ulicach, z uwagi, że oni stanowią, podług wyrażenia się Białobrzeskiego, całość kościoła. Jakkolwiek w następstwie objaśnił, że on rzeczywiście rozumiał uwolnienie tych tylko, którzy zatrzymani zostali w kościołach i nie mieli udziału w innych przestępstwach, lecz i to żądanie nie mogło być przyjęte za uzasadnione i usprawiedliwiające rozporządzenie Białobrzeskiego, albowiem spełnienie przestępstwa, lub wykroczenie w kościele nie zmniejsza, lecz powiększa karygodność czynu.

Nareszcie nie mogło być przyjęte na uwagę i ostatnie tłómaczenie się Białobrzeskiego, zostające w zupełnéj sprzeczności z pierwszém. Śpiewanie bowiem w czasie służby Bożéj, podburzających hymnów, co sam Białobrzeski uznaje „za urąganie się nad świątynią Pańską“ przy niemocy duchowieństwa do powstrzymania od obrażających religią, i niebespiecznych dla powszechnego porządku czynów, winno było wywołać środki ukrócenia okropnych następstw, do których dążyli burzyciele, i w takim stanie rzeczy Białobrzeski, z obowiązku wypełnionéj na wierność poddaństwa przysięgi, powinien był zadość uczynić prawnemu żądaniu pełniącego podówczas obowiązki namiestnika Królestwa.

Sąd polowy wojenny, po zważeniu wszelkich okoliczności sprawy, skazał prałata Białobrzeskiego, z mocy art. 95, 96, 600 i 606 księgi 1széj wojennego karnego kodeksu (wyd. 1859 r.), po pozbawieniu godności duchownéj, orderu śtéj Anny II klasy i wszelkich praw stanu, na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Czasowo główno-dowodzący I armią, wyrok polowego wojennego sądu uzakł uzasadnionym; lecz wziąwszy na uwagę wiek podeszły i stan chorobliwy Białobrzeskiego, takowy wyrok przedstawił na najmiłościwsze uznanie Najjaśniejszego Pana, poddając los obwinionego miłosierdziu monarchy.

Najjaśniejszy Pan, po rozpatrzeniu sprawy uznał, że prałat Białobrzeski, za nieprawne zgromadzenie w kapitule i samowolne zamknięcie wszystkich kościołów katolickich w Warszawie, wyrokiem sądu polowego wojennego prawnie skazanym został na karę śmierci, lecz jednocześnie najmiłościwiéj raczył zwrócić uwagę na długoletnie piastowanie przez Białobrzeskiego, z zupełném uznaniem władzy duchownéj i świeckiéj, rozlicznych urzędów duchownych, nieskazitelne prowadzenie się w czasie rokoszu 1831 r. i podczas wszystkich innych zamieszek w Królestwie, niemniéj także, że Białobrzeski w razie niedostateczności złożonych przezeń usprawiedliwień, odwołał się do miłosierdzia monarchy. Ze względu przeto na powyższe okoliczności, Najjaśniejszy Pan najmiłościwiéj rozkazać raczył: ograniczyć stopień kary osadzeniem Białobrzeskiego w fortecy na rok jeden, nie pozbawiając go godności duchownéj i orderu.

— Do Gaz. Warsz. piszą z Wołynia, że hr. Broel-Plater, powodowany poczuciem konieczności rozszerzenia oświaty i dobroczynnych jéj rezultatów, postanowił ofiarować znaczną summę na przebudowanie dawnego klasztoru Pijarów w miasteczku Dąbrowicy, między Kowlem i Owruczem (w gubernii wołyńskiéj), w którym mieściły się szkoły powiatowe. Oprócz starań do otworzenie szkoły powiatowéj w Dąbrowicy, hr. Włodzimierz Plater zamierza własnemi funduszami przebudować w mieście Wiszniowcu (pow. krzemienieckim) dawny klasztor Karmelitów, na pomieszczenie szkoły powiatowéj, jeśli tylko projekt otworzenia téj szkoły w wspomnioném miasteczku przez rząd popierany będzie.

ROSYA.

Petersburg, 11 stycznia. Rosya w sprawie „Trentu“ grożącéj wojną pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonemi wstrzymała się od wszelkiego wpływu. Teraz po nadejściu wiadomości o wypuszczeniu Masona i Slidella Journ. de St. Pet. cieszy się z postępowania Sewarda, który skierował sprawę na drogę zgody, a przy téj sposobności wyraża życzenie, aby sprawa Trentu stała się powodem rokowań o uznanie międzynarodowe wspólnych wszystkim zasad względem bandery neutralnéj. Żąda między innemi od Anglii gwarancyi w téj mierze i podpisania konwencyi zabespieczającéj utrzymanie pokoju i postęp cywilizacyi, przez zapewnienie poszanowania praw państw neutralnych.

— W Helsingfors, głównem mieście Finlandyi, przyszło 23 p. m. do rozruchów. Tłumy ludu, z któremi się mnóstwo osób z oświeceńszych i zamożniejszych stanów połączyło, chodziły wieczorem po ulicach śpiewając pieśni patryotyczne. Urzędowy dziennik powszechny finlandzki surowo powstaje przeciw tym demonstracyom. Senat finlandzki ogłosił dn. 26 p. m. ukaz cesarski znoszący lub zmieniający niektóre dawniejsze rozporządzenia cenzuralne.

— Ma nastąpić zebranie szlachty gubernii petersburskiéj dnia 28 stycznia, celem założenia banku hipotecznego dla téjże gubernii. Chodzi wieść, że przy téj sposobności szlachta rosyjska pragnie poruszyć przedmioty inne, które mu ciężą na sercu.

— Przedstawienie ministra oświecenia, hr. Putiatyna [którego jak wiadomo, uwolniono świeżo „na własne żądanie“ od obowiązków tego zarządu] względem zamknięcia uniwersytetu petersburskiego, które cesarz potwierdził na kilka dni przed dymisyą łaskawie udzieloną, w formie następującéj ogłaszają dzienniki:

„W. C. Mość, w stałéj troskliwości o dobro kształcącéj się w naszych uniwersytetach młodzieży i w zamiarze ulżenia rodzicom środków dania swym dzieciom gruntowniejszego ukształcenia, najwyżéj rozkazać raczyliście: wezwać do Petersburga, na naradę, kuratorów okręgów naukowych lub ich pomocników, a także po kilku z każdego uniwersytetu profesorów, obeznanych należycie z obecnym stanem tych wyższych zakładów naukowych, dla przejrzenia ustawy uniwersyteckiéj, nakreślonéj przed dwudziestu pięciu laty i wymagającéj w skutku tego, w obecnych czasach, zmian. Ustanowiona z osób powyższych komisya rozpoczęła już swe posiedzenia, i prace jéj będą trwać bez przerwy, aby mogła ukończyć bez straty czasu powierzone sobie zadanie. Tymczasem, pomimo iż po wynikłych w uniwersytecie petersburgskim nieporządkach, rząd zajął się troskliwie wynajdywaniem środków do przyprowadzenia go do należytéj organizacyi, i że dla osiągnięcia tego celu, używał wszelkich możliwych sposobów, celem zapobieżenia zupełnemu zamknięciu tego uniwersytetu; poczęło w nim znowu w ostatnich czasach wychodzić na jaw uchylenie od przepisów ustanowionych, które jakkolwiek samo w sobie nie ma rzeczywistéj ważności, niemniéj przeto służy za dowód, że do czasu przejrzenia ustawy uniwersyteckiéj, dalsze istnienie uniwersytetu petersburgskiego, na dawnych zasadach, nie może być uznane za pożyteczne dla kształcącéj się w nim młodzieży. W skutku tego, minister oświaty narodowéj, poczytuje sobie za obowiązek wyjednać najwyższy W. C. Mości rozkaz:

1) Zamknięcia uniwersytetu petersburgskiego do czasu przejrzenia ustawy uniwersyteckiéj i do uzyskania najwyższego zatwierdzenia tych zmian, które W. C. Mość uzna użytecznemi do wprowadzenia.

2) Otworzyć uniwersytet petersburgski już na nowych, w przejrzanéj ustawie określonych zasadach.

3. Wszystkich obecnych uczniów uniwersytetu uważać jako zupełnie zeń uwolnionych, z pozostawieniem im prawa udawania się do kuratorów okręgów naukowych z prośbą o przyjęcie do uniwersytetów w ich zawiadywaniu zostających, z temiż samemi prawami i prerogatywami, jakie przy stopniowém przechodzeniu kursów do dnia zamknięcia uniwersytetu, zostały przez nich uzyskane.

4. Wszystkich profesorów i innych urzędników zarządu uniwersyteckiego, uważać jako spadłych z etatu, do czasu otwarcia uniwersytetu na nowych zasadach.

5. Przy otwarciu na nowo uniwersytetu petersburskiego, pozostawić tak profesorom i innym osobom, obecnie do składu tego uniwersytetu należącym, jak i uczniom tego zakładu, prawo powrotu do tegoż uniwersytetu, za decyzyą zwierzchności, na nowych zasadach, które zostaną zatwierdzone. Komisyi zaś, trudniącéj się obecnie przejrzeniem ustawy uniwersyteckiéj, postawić za obowiązek określenie porządku, w jakim wszystkie wyż wspomnione osoby mogą wejść znowu do składu uniwersytetu petersburskiego, przyczém należy mieć na uwadze zachowanie praw i prerogatyw, nabytych przez profesorów i urzędników uniwersytetu w służbie, a przez uczniów w czasie przechodzenia kursów.

6. Wykonawcze w tym względzie rozporządzenia powierzyć ministrowi oświaty narodowéj.

„Na tém najpoddaniejszém przedstawieniu, Jego Cesarska Mość, na dniu 20 zm. (2 bm.) własnoręcznie podpisać raczył „Wykonać.“ Jednocześnie N. cesarzowi spodobało się najwyżéj rozkazać: ze względu, iż niektórzy uczniowie uniwersytetu petersburgskiego potrzebują środków do życia i doświadczaliby trudności, w razie chęci przesiedlenia się do innych miast uniwersyteckich, asygnować do rozporządzenia petersburgskiego jenerał-gubernatora wojennego osobną, przez JCMość oznaczoną sumę, dla wydania z niéj potrzebnych uczniom zasiłków, podług bliższego uznania jenerała-adjutanta księcia Suworowa. Podp. minist. oświaty narodowéj, jenerał adjut. hr. Putiatin.“

FRANCYA.

Paryż, 9 stycznia. Wczorasze dzienniki londyńskie zaczynały znowu w sprawie amerykańskiéj niepomyślne stawiać prognostyki. Morning Post, opierając się, jak twierdzi, na urzędowych doniesieniach, zapowiadał, że lorda Lyonsa przyjazdu do Anglii należy się spodziewać w przyszłą niedzielę lub poniedziałek, ponieważ się zdaje, jakoby rząd waszyngtońsk chciał, w ostatniéj chwili przez ultimatum wyznaczonéj, odpowiedzieć nie wprost odmownie ale wnioskiem, zmierzającym do układu całkiem niezadowalniającego, mimo to, że nota francuska oddaną mu została już 25 grudnia i wbrew wszystkim przedstawieniom mocarstw europejskich, gorliwie za utrzymaniem pokoju przemawiających. Times objawiał mniéj więcéj to samo przekonanie i uważał wydanie panów Masona i Slidella za całkiem nieprawdopodobne. Tymczasem dzisiaj donosi nam telegraficzne biuro Reutera o wiadomościach przywiezionych przez parostatek Jura, który 28 z Nowego Jorku wyjechał. Podług tych wiadomości rząd waszyngtoński stanowczo przedsięwziął wydać Anglikom Masona i Slidella. Główne powody do tego postanowienia mają być najpierw niepodobieństwo prowadzenia dwóch tak niebespiecznych i kosztownych wojen równocześnie, daléj nowy kierunek opinii publicznéj, która szczególnie w stanach nadbrzeżnych coraz głośniéj odzywać się zaczyna przeciw wojnie z Anglią, wreszcie występowanie najgłówniejszych dzienników amerykańskich. Zarazem donoszą także z Ameryki o nowym wypadku kubek w kubek do sprawy Trentu podobnym. Statek jakiś kupiecki angielski płynął niedaleko od brzegów Texasu, mimo bandery swojéj został zatrzymany przez okręty północno-amerykańskie. Chociaż nie znaleziono na nim kontrabandy wojennéj schwytano jednak dwóch jego pasażyerów, pod pozorem że ich papiery nie całkiem są w porządku i uprowadzono ich do Nowego Jorku jak jeńców. Wypadek ten straci wszelkie znaczenie swoje i nie będzie miał tego wpływu, który byłby miał dawniéj, jeżeli potwierdzi się rzeczywistość wiadomości parostatkiem Jura przywiezionych.

— Zaręczano dzisiaj na giełdzie, że wbrew przedstawieniom posła francuskiego, margrabiego Lavalette, nie odstąpił jeszcze papież od zamiaru zwołania wszystkich biskupów katolickich do Rzymu na pewien rodzaj salonu przy sposobności kanonizacyi męczenników japońskich w miesiącu maju. Słychać także, iż minister Thouvenel ponowił swoje napomnienia do rządu rzymskiego, co się tyczy pobytu Franciszka II w Rzymie, ale i tą razą nadaremnie. Burboniści rozrzucili znowu mnóstwo proklamacyi po prowincych neapolitańskich, wzywając gwardyę narodową do wypędzenia Piemontczyków z kraju.

— Z Lizbony donoszą, że stan zdrowia tak króla, jak i młodszego jego brata dom Augustina, znacznie się polepszył. Stosunki dyplomatyczne między rządem portugalskim a stolicą Apostolską zerwane zostały, ponieważ rząd portugalski urażony do żywego tém, że jedyny papież ze wszystkich monarchów europejskich nie przesłał królowi słów współczucia i pociechy w utrapieniach, które go dotknęły, odwołał posła swego z Rzymu.

— Wszelkie usiłowania Omera paszy, aby gwałtem zgnębić powstańców Hercegowiny, okazały się bezskutecznemi. Teraz zatém chwyta się rząd turecki środków łagodności, a Omer pasza wydał odezwę obiecującą zupełną amnestyą tym powstańcom, którzyby się dobrowolnie poddali. Kroki nieprzyjacielskie zostały tymczasowo zawieszone.

— Wieść o schwytaniu Neny-Sahiba była, jak się dzisiaj przekonywamy z pism indyjskich, całkiem zmyślona.

— Do kilku dzienników paryskich donoszą z Madrytu, że rząd hiszpański skazał panów Alhama i Matamoras na siedem lat do galer za to, że „wypełniali obrządki protestanckie i rozdawali pismo święte.“ Po ludziach, którzy wierzą w cuda siostry Patrocinio, czegoś innego spodziewać się nie można.

— Senat francuski i ciało prawodawcze rozpoczną obrady swoje dnia 27 stycznia. Dekret cesarski powołujący obiedwie izby jest dzisiaj w Monitorze, który oświadcza, że rząd na pierwszém zaraz posiedzeniu poda izbom wierne sprawozdanie z obecnego stanu cesarstwa.

— Nouvelliste Vaudois twierdzi, że na posłuchaniu noworoczném cesarz Napoleon powiedział do posła szwajcarskiego dra Kerna te słowa: „Spodziewam się, że dawne stosunki między Francyą i Szwajcaryą tego roku przywrócone będą, leży to w interesie obydwóch krajów. Możesz pan oświadczyć rządowi swemu, że takie jest moje szczere życzenie.“

— Dr. Veron w istocie już złożył naczelne redaktorstwo Constitutionnela.

— W Tulonie spalił się stary okręt liniowy Santi Petri który służył za więzienie dla galerników; tylko cudem niemal zdołano ocalić 800 galerników, którzy się na nim znajdowali.

— Patrie napisała dobry artykuł o duchowieństwie polskiém. Rzekła, że będąc godnym reprezentantem myśli narodowéj, duchowieństwo Królestwa spełniło swą powinność i że spełniło ją ze swą sławą. Opinion Nationale ogłosiła artykuł p. Władysława Mickiewicza, pod tytułem: „co rok 1861 przyniósł dla Polski?“

Paryż, 10 stycznia. Wiadomości które przywiozły ostatnie parostatki amerykańskie, „Jura“ przybywający z Halifaxu i „City of Washingthon“ wprost z Nowego Jorku do Queenstown przybyły, potwierdzają zupełnie to co wczoraj mówiono o postanowieniu rządu związkowego amerykańskiego. Niepodpada już wątpliwości, że komisarze południowi wydani zostaną a nawet podanéj przez telegraf treści korespondencyi zachodzącéj z tego powodu między ministrem Sewardem a posłem Lyonsem wynika, że wydanie to nastąpiło bez żadnego warunku ze strony rządu amerykańskiego. Rząd ten okazał się, wbrew deklamacyom i gniewom dzienników nowo-jorskich, w całéj drażliwéj owéj sprawie, bardzo chętnym i wyrozumiałym na wymagania rządu angielskiego. Jeszcze przed rozpoczęciem wszelkich układów z rządem angielskim oświadczył był minister Seward, w depeszy pisanéj do Adamsa, posła amerykańskiego w Londynie, że kapitan Wilkes postąpił sobie na własną odpowiedzialność, nie będąc do tego przez rząd swój upoważniony. Gdy zaś podane mu zostały przez lorda Lyonsa reklamacye poufne, z jak największém umiarkowaniem napisane, natychmiast minister Seward pospieszył się z uznaniem ich jako zupełnie zgodnych z prawami mocarstw neutralnych, których to praw Ameryka zawsze broniła i oświadczył lordowi Lyonsowi, że każe mu schwytanych komisarzy wydać gdzie i kiedy będzie chciał. Tak więc główna przyczyna wojny z Anglią usuniętą się być zdaje, a pokój znów ustalony. Dzienniki angielskie okazują z tego wielkie zadowolnienie, które się łączy z pewną dumą, że żądaniom Anglii natychmiast zadość uczyniono. Wszakże Times przyznaje także, że do takowego wypadku sprawy przyczyniły się niemało przedstawienia państw obcych w Waszyngtonie czynione, a mianowicie stanowczy wpływ na gabinet waszyngtoński wywarła nota ministra Thouvenela. Dzienniki francuskie niemniéj od angielskich zadowolnione z tego co się stało. Constitutionnel, który pokój przepowiadał, tryumfuje dzisiaj, toż samo czynią pisma liberalne, jedyna tylko Patrie powątpiewa jeszcze o pokoju. Le Temps słusznie powiada, że jest czego powinszować rządowi waszyngtońskiemu, że tak roztropnie i politycznie sobie w téj sprawie postąpił gdyż utrzymanie pokoju z Anglią jest najdotkliwszą klęską dla Stanów Południowych, które w schwytaniu swoich pełnomocników widziały już zupełne zwycięstwo swéj sprawy.

— Z Turynu donoszą, że w większości parlamentu, która, jak donosiliśmy, zupełnie już odwróciła się od Ricasolego, na-

stąpił zwrot niespodziany. Odbyła ona wczoraj nową naradę, na któréj w skutek długiéj i pełnéj zapału mowy Minghettego, postanowiono jednogłośnie nadal wspierać wszelkiemi siłami gabinet. Przyłączyło się nawet teraz do większości owéj bardzo wielu członków, którzy do niéj nie należeli dawniéj. Zresztą uważać należy, iż niechęć przeciw Ricasolemu w parlamencie nie wynikła ztąd, żeby go miano podejrzywać o niewłoski sposób myślenia, owszem ztąd, że postępowanie jego było przeciwne polityce francuskiéj, na któréj Włochy jeszcze dotychczas opierać się muszą. Jest to tak dalece prawdą, że nawet Garibaldemu, bez porozumienia się poprzedniego z Tuileryami, król W. Emanuel ruszyć się nie pozwoli.

— Wiadomość o okrucieństwach, które popełniono świeżo w Boliwii, jak przed kilku dniami jedno z pism tutejszych donosiło, potwierdza się. Naczelnik rządu w Boliwii północnéj, pułkownik Yanez, kazał bez żadnego procesu sześciu najznakomitszych ludzi rozstrzelać za to, że ich miał w podejrzeniu o spisek na korzyść byłego prezydenta Belzu. Dzisiaj słychać, że zapewne Francya będzie tam musiała groźnie wystąpić, ponieważ konsul francuski został znieważony.

— Wczoraj odbył się pierwszy wielki bal w Tuileryach.

— Dzisiejszy Pays zaręcza, wbrew przeczeniom wczorajszéj Patrie, że Nena Sahib schwytany został w istocie przez Anglików.

ANGLIA.

Londyn, 9 stycznia. Potwierdza się, że następca tronu angielskiego, ks. Walii, przedsięweźmie dawno już projektowaną podróż na Wschód. Książę wyjedzie bezpośrednio po powrocie młodszego swego brata ks. Alfreda z flotowéj stacyi amerykańskiéj.

— Nominacya lorda Elgina jenerał-gubernatorem Indyi w miejsce lorda Canninga jest pewną, lubo jéj dotąd urzędownie nie ogłoszono. Lord Elgin wyjeżdża na swą posadę zaraz po powrocie swego poprzednika do Anglii, który w końcu b. m. nastąpi.

— Ami de la réligion donosi, że na wyspach Jońskich ciągle trwa wzburzenie umysłów przeciw Anglikom. Gubernator naczelny używa największéj surowości aby trzymać na wodzy mieszkańców, których nadzieje się ożywiły po wypadkach we Włoszech. Trwają znaczne przesyłki broni i prochu do Grecyi, które statki anigelskie krążące po morzu, starają się przejmować. W lutym ma przybyć książę Walii do Korfu, gdzie zabawi czas jakiś, zanim się uda w dalszą podróż na Wschód.

WŁOCHY.

Turyn, 9 stycznia. Położenie finansowe Włoch jest podług memoryału ministra skarbu, Bastoggiego, na lata 1861 i 1862 następujące: Na rok 1861: Zwyczajny dochód 457½ miliona, nadzwyczajny 8 mil., razem 465½ mil. Zwyczajne wydatki 613½ miliona, nadzwyczajne 247 mil., ogółem 860½ mil.; pozostaje 395 mil. niedoboru. Na rok 1862: Zwyczajny dochód 482 mil., nadzwyczajny 39 mil., razem 521 mil. Zwyczajne wydatki 693 mil., nadzwyczajne 149, ogółem 842 mil., pozostaje zatém 321 mil. franków niedoboru. Niedobór ten z tych dwóch lat pokryty być ma w głównéj części pożyczką zaciągniętą w ilości 500 mil., prócz tego zamyśla minister zaprowadzić następujące nowe podatki: Nowy podatek hipoteczny ma przynieść 50 mil., podwyższenie ceny soli i tabaki 3 mil., rozciągnienie podatku od tabaki na Włochy południowe 3 mil., podatek od pojazdów 2½ mil., podatek od ruchomości 28 mil., podatek gruntowy 20 mil., sprzedaż dóbr w Neapolitańskiém 50 mil., ogółem 156½ mil. franków. Reszta niedoboru pokryta ma być puszczeniem w obieg biletów kasowych.

— Baronowi Ricasolemu nie udało się dotąd pozyskać męża, któryby chciał objąć tekę ministerstwa spraw wewnętrznych. Utrzymują, że prezydent ministerstwa będzie miejsca w końcu przymuszonym ustąpić innemu szczęśliwszemu mężowi stanu. W takim razie zapewneby Ratazzi objął ster gabinetu.

Rzym, 31 grudnia. Korespondent tutejszy do Czasu tak opowiada, pod datą powyższą, dalsze losy rokowań ambasadora rosyjskiego, p. Kisielewa, ze stolicą apostolską:

„Widząc że ultimatum wcale nie poskutkowało i że Ojciec święty, obojętny na pogróżki i zwiastowane uznanie królestwa włoskiego nie potępił postępowania polskiego duchowieństwa na konsystorzu z d. 23 bm.; lękając się zaś, zkądinąd, iż na następnych zapowiedzianych przez niego konsystorzach może zdarzyć się coś gorszego dla Rosyi, bo jawne potępienie już nie Polaków, ale jéj własnego postępowania; pan Kisielew oświadczył kardynałowi Antonellemu że pomimo wszystkiego, rokowań ze stolicą apostolską zrywać nie chce, że liczy na jéj wyrozumiałość i sprawiedliwość, że spodziewać się, iż sama z siebie uzna potrzebę zakazania rewolucyjnych pieśni i nakazu otwarcia kościołów; że w dowód nareszcie, jak dalece rząd jego jest zaufany w téj wyrozumiałości i sprawiedliwości, ma polecenie uwiadomić półurzędownie Jego Eminencyą, iż Rosya zgadza się nakoniec na przyjęcie nuncyusza apostolskiego, jakowe to zezwolenie wkrótce w całkiem urzędowy sposób ma nadzieję oznajmić. Poczém przechodząc do niemniéj zajmującego przedmiotu, przedstawił kandydata na arcybiskupstwo warszawskie; tego zaś stolica apostolska po kilkodziennym namyśle przyjęła i zatwierdziła stanowczo. Feldjeger Grey odjechał tedy dnia dzisiejszego do Petersburga z depeszami pana Kisielewa i z odpowiedzią kardynała Antonellego, któréj treść jest mi w części znaną: Ojciec święty odmawia stanowczo potępienia hymnów polskich; w przekładzie tych hymnów, który uważnie odczytał, Jego świętobliwość nie znalazł nic przeciwnego wierze i obyczajom i nie ma przeto władzy potępić onych. Stolica bowiem apostolska potępia to tylko, co jest złém zawsze i wszędzie, zostawiając biskupom pełną moc osądzania i wyrokowania, co jest dobrém lub złém w téj lub owéj okoliczności, w tém lub owém miejscu; biskupi tedy są jedynemi właściwemi sędziami w podobnych materyach, które o tyle tylko sądowi stolicy świętéj podpadają, o ile dotykają wiary i obyczajów, czego zgoła niemasz tą razą. Względem zaś otwarcia kościołów, nie wiem co papież odpowiedział. Feldjeger wiezie nadto zatwierdzenie nowego arcybiskupa warszawskiego, którego dla przeważnych a niezależnych odemnie względów będę mógł za dni kilka dopiero publicznie nazwać.“

Wiadomo już zkądinąd, że tym przez papieża zatwierdzonym arcybiskupem warszawskim, którego rzymski korespondent wymienić jeszcze nie chce, jest ksiądz Feliński.

Tenże korespondent opowiada daléj:

„Jednocześnie z zabiegami p. Kisielewa, p. Kanitz, poseł pruski, zjawił się u kardynała Antonellego i przedstawił mu, że ruch, jaki ogarnia Królestwo, daje się czuć także w Księstwie Poznańskiém, że polonizm natchnął niestety! ostatnie wybory, że lud śpiewać zaczyna po kościołach rewolucyjne hymny, że postępowanie katolickiego duchowieństwa, zarażonego polonizmem, jest naganném i niczém zgoła nie usprawiedliwioném, że przeto on (Kanitz), ma rozkaz od króla pruskiego, pana swego, oświadczyć Jego Eminencyi, że wszelki duchowny polski, który weźmie udział w jakimbądź rozruchu rewolucyjnym, natychmiast rozstrzelany zostanie. Na to kardynał Antonelli odrzekł, że duchowieństwo polskie nie było nigdy rewolucyjném ale narodowém, i że nadto ufa, iż wrodzona ludzkość i wspaniałomyślność króla Wilhelma ustrzegą go od nie potrzebnych okrucieństw i pastwienia się nad duchowieństwem, jak to rząd rosyjski czyni w Warszawie. Oto oświadczenie p. Kanitza, za którego autentyczność jestem w możności jak najuroczyściéj zaręczyć.“

— Z Rzymu piszą do Czasu: Dzienniki włoskie bardzo często znowu o Polsce wspominają; podawnemu bowiem mamy przyjaciół we wszystkich obozach, wyjąwszy reakcyonistów polskich, którzy krzyczą tutaj w niebogłosy na zamknięcie kościołów w Warszawie. Il Movimento ogłosił pod napisem: „Due pesi et due misure“ (Dwie wagi i dwie miary) ostry bardzo artykuł przeciw Stolicy Apostolskiéj z powodu wypadków warszawskich. La Monarchia nazionale zamieściła także artykuł p. n. „La Polonia,“ w którym powiada między innemi: „Wierzym w przyszłość narodu polskiego, wierzym w zmartwychwstanie jego narodowości. Lud umiejący umierać jak umarli niedawno patryoci polscy w Warszawie, jest ludem bliskim odżycia i którego tryumf nie podpada wątpieniu.“

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 13 stycznia. Jutro o godzinie 9 z rana odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Farnym za duszę śp. w tych dniach zmarłego Kosińskiego, kapitana b. wojsk polskich.

— Pojutrze dnia 15 bm. odbędzie się posiedzenie reprezentantów miasta Poznania, na którém nasamprzód zgromadzenie obierze przewodniczącego i jego zastępcę.

Z Poznania, 12 stycznia. Wczoraj rozpoczął się w dworcu Działyńskich drugi szereg wykładów publicznych na korzyść Towarzystwa św. Wincentego. Wykłady te rozmaitéj treści i rozmaitych autorów odbywać się będą w ciągu bieżącego kwartału ce sobotę, obok środowych ks. Koźmiana. Pan dr. Wituski, który wystąpił pierwszy, mówił wczoraj o elektryczności w ogóle, a mianowicie o elektryczności powietrzokręgu, objawiającéj się w błyskawicach, grzmotach i piorunach. Zajmujący i nauczający ten przedmiot wystawił nam wykładający ze zwykłą swoją gruntownością i biegłością, znane już nauki fizycznéj prawdy urozmaicając mnóstwem nowych i ciekawych spostrzeżeń, tak, iż słuchacze zebrani obok niemałéj przyjemności, istotny pożytek odnieśli. Wszakże tych słuchaczy, było stosunkowo nie wiele, gdyż tylko około 50 naliczyć mogliśmy. Wstrzymała zapewne niejednego straszliwa wczorajsza niepogoda, ale kiedy cel tak ważny, jakim jest obowiązek chrześciański niesienia ulgi nędzy i nieszczęściu, łączy się jeszcze z pożyteczną rozrywką umysłową, natenczas zdawałoby się, że nawet trochę niepogody poświęcenia naszego hamować nie powinno. Szczególnie odznaczały się osoby miejscowe płci obojga przez swoję nieobecność, co nas tém bardziéj zadziwiło, iż, ile wiemy, towarzystwo polskie w naszém mieście już i tak się nie cieszy zbyt wielkim zasobém zabaw, a przytem dochód z owych umysłowych rozrywek przeznaczony jest jedynie na wsparcie miejscowéj niedoli. Niechaj nam wolno będzie spodziewać się, że przyszłe soboty większéj niżeli wczorajsza, dostąpią łaski ze strony publiczności naszéj.

Z Krotoskiego, 11 stycznia. W téj chwili dochodzi mnie wiadomość, że dnia 20 mb. odbędzie się w Kościanie nowy wybór posła z powiatów Krobskiego i Pleszewskiego w miejsce wybranego na posła p. Władysława Niegolewskiego, którego wybór dla tego unieważnionym został, że dotyczącego zapozwu w języku niemieckim doń wystósowanego nie przyjął. Zapozew ten został mu wprawdzie do drzwi przybitym, lecz że zapewne w prawie zastrzeżonéj nie zdał deklaracyi co do przyjęcia zapadłego nań wyboru, otóż nowe czekają nas wybory. Nie wątpimy, że i tą razą Polak odniesie zwycięstwo, atoli lepiéj by było, gdyby ten wypadek niebył nastąpił. Agitacya przeciwna nie zaniecha go na swą korzyść wyzyskać, a może niejednego dobrodusznego z naszemi stosunkami językowemi nieobeznanego, w obłąd wprowadzić.

Dla pogorzelców w Zerkowie.

Z przeniesienia tal. 793 sgr. 10 fen.

Nadesłano: Jks. Badurski, proboszcz w Mącznikach, zebrał w kościołach: 1) Mącznickim 2 tal. 15 sgr. 7 fen. 2) Bagrowskim 17 sgr. 6 fen. 3) Murzynowa kościel. 2 tal. 6 sgr. 11 fen. Razem 5 tal. 10 sgr.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Sprzedaż konieczna. [3781]

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 23 października 1861.

Nieruchomości do fryzyera Karola Edwarda Andersa i listowego Wilhelma Andersa należące, w Poznaniu na Starém Mieście pod No. 183 i 202 położone, które wedle taksy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w registraturze na 5380 tal. 22 sgr. 6 fen. resp. 5038 tal. 3 sgr. oszacowane zostały, mają być w terminie **dnia 18 lipca 1862** w lokalu sądowym sprzedane.

Wierzyciele, którzy mając pretensyą realną z księgi hipotecznéj nie wynikającą, z ceny kupna zaspokojonymi być chcą, do akt zgłosić się winni.

Wierzyciele co do miejsca pobytu nieznajomi:

a) niewiadomi spadkobiercy byłego kontrolera poborowego bramy Stanisława Sinnickiego,
b) kupcowa Eliza Krystyna Weller z domu Dübron resp. téj następcy prawni,
c) Joanna Wilhelmina Anders ztąd,

zapozywają się publicznie.

Wywołanie. [2114]

1. Na wniosek kowala **Jana Dimke** z Olędrów Trojanowskich, syna prawego łoża już zmarłych małżonków **Jana i Heleny z Arletów Dimków**, brat rodzony jego **Fryderyk Wilhelm Dimke** za nieżyjącego ma być uznany.

Tenże urodził się w roku 1812tym, przed około 20 laty z Obornik pobytu swego ostatniego krajowego wywędrował do Polski, i jak twierdzono, od czasu tego, nie dał o sobie żadnéj wiadomości.

2. Także na wniosek **Rozyny z Schützów** zamężnéj za **Walentym Ciężkim** z młyna Boruwieckiego pod Skokami, córki rodzonéj zmarłych małżonków **Michała i Krystyny z Nehringów Schützów**, brat téjże rodzony **Michał Schütz** za nieżyjącego ma być uznany.

Michał Schütz młody, urodził się w roku 1796 dnia 14 maja, jak podano aż do roku 1840 był pisarzem u radzcy sprawiedliwości Jakoby w Poznaniu; od czasu tego, a przynajmniéj zaś od lat 18 żadna nie miała o nim nadejść wiadomość.

Wzywają się zatém **Fryderyk Wilhelm Dimko i Michał Schütz** jako i sukcessorowie, którzy po nich pozostać mogli, sukcessorowie ich nieznajomi i spadkobiercy ninejszém, ażeby się przed, lub też w terminie **dnia 6 maja 1862 przed południem o godzinie 10téj** przed deputowanym naszym ur. Engelkamp assessorem w sądzie tutejszym wyznaczonym, piśmiennie albo ustnie zgłosili, gdy w przeciwnym razie Fryderyk Wilhelm Dimke i Michał Schütz za nieżyjących uznani będą i pozostałość ich wylegitymującym się sukcessorom wydaną będzie.

Rogoźno dnia 5 Czerwca 1861.

Królewski sąd powiatowy. I.

Obwieszczenie. [3037]

Dobra szlacheckie Kuchowo z przynależytościami, przez landszaftę oszacowane na 166,329 tal. 19 sgr. 10 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze, ma być

dnia 30 kwietnia 1862 przed południem o godzinie 11éj

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy mając pretensyą realną z księgi hypotecznéj nie wynikającą, z ceny kupna zaspokojonymi być chcą do akt zgłosić się winni.

Trzemeszno, dnia 2 października 1861.

Królewski Sąd powiatowy.
Wydział pierwszy.

Stósownie do uchwały na walném zgromadzeniu Towarzystwa Koła Polskiego z dnia 14 listopada r. z. odbędzie się wieczorek dla członków Koła w dniu 20 t. m. w lokalu Koła u oberzysty p. **Balinga w Inowrocławiu** na No. 6. Zawiadamiając o tém szanownych członków, uprasza o liczny zjazd.

Dyrekcya. [109]

W księgarni **Zupańskiego** jest do nabycia:

1) **Portret Lelewela**, miedzioryt wykonany przez Jaroczyńskiego, na chińskim pap. 2 tal.
2) **Polskie kłosy.** — Zbiór melodyi narodowych ułożył na fortepian Troszal, cena 1⅙ tal. [3572]

Wyprzedaż

Książek do nabożeństwa

do czego koniecznie jestem przymuszony.

Chwaliszewo No. 95.

[118] **Ig. Pajewski.**

Do laboratorium rólniczo-chemicznego w Poznaniu poszukuje się asystenta, obeznanego przedewszystkiém z wykonywaniem rozbiorów chemicznych. Honorarium roczne wynosić będzie 300—400 tal. Uzdatnieni kandydaci zechcą na ręce podpisanego nadesłać dowody swéj kwalifikacyi.

Zarząd Towarzystwa centralnego gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego.

Kantak Kaźmierz,
[112] sekretarz, Dobieszewko p. Gołańczą.

Na dniu 7. t. m. w Środzie zabrał mi ktoś **dubeltówkę** w stancyi u p. Huettnera zapewne przez omyłkę. Upraszam o łaskawe odesłanie téjże do Włościejewek pod **Xiążem.** [77]

K. Niegolewski.

Ogrodnik nieżonaty, dobrém świadectwem polecony znajdzie miejsce w Władysławowie pod Czarnkowem. [64]

Dr. **J. Wartenberg,** Polak, zamieszkał w **Wągrowcu**, jako lekarz praktyczny, chirurg i akuszer. [78]

Poszukuje się od św. Jana r. b. dzierżawa około 1000 mórg pod pługiem. W miejsce kaucyi daje się w zastaw pewną hypotekę na wsi nad koleją położonéj. Łaskawe offerty proszę adresować fr. **F. W. poste rest. Września.** [110]

Poszukuje się dzierżawa od 1 do 2000 mórg — od Śgo Jana r. b. Listy fr. **B. F. poste rest. Bojanowo miasto.** [65]

Wielka aukcya

dobrych obrazów olejnych nowych i starych, oprawnych w przepyszne ramy złote.

W środę, dnia 15 stycznia, od godziny 10 przed południem sprzedawać będę za gotowiznę publicznie więcéj dającemu w Buscha hotelu Rzymskim, przy placu Wilhelmowskim No. 1, na parterze,

pewną ilość obrazów olejnych,

Świętych, rozmaitości i landszaft.

Obrazy te będą w wtorek 14 stycznia, o godzinie 3 z południa wystawione ku obejrzeniu.

Lipschitz,
[94] król. komisarz aukcyjny.

Wielebnemu duchowieństwu i szanownym kuratorom kościoła polecam mój skład **materyi na rzeczy kościelne** i gotowych **ornatów, kap, stuł** itd. z najlepszego wyrobu Lyońskiego, nadto: **bieliznę kościelną,** podług przepisu zrobioną, **kobierce kościelne** itd. w największym doborze i po najrzetelniejszych cenach.

Antoni Schmidt,
[108] Poznań, Rynek No. 63.

Dominium Ostrowieczko nad żwirówką ma około 200 kóp pięknéj, wyrosłéj trzciny na sprzedaż. Bliższych szczegółów udzieli kupiec (Herrman) **Baruch Lewin** w Dolsku. (95)

Moderatory i inne **lampy** reparuje dokładnie **H. Klug,**
[85] ul. Fryderykowska 33.

Pierwszą przesyłkę **doskonałego piwa kozłowego (Bock-Bier)** otrzymałem i polecam Szanownéj Publiczności uniżenie
M. Falk,
[96] ulica Zamkowa No. 4.

POMADA tak powszechnie znana z swéj skuteczności, przeciw odziębieniu i popękaniu skóry, która w jednéj nocy odziębliznę goi, znowu nadeszła, i dostać jéj można wyłącznie u **Izydora Appla**, obok banku król.
C. v. Klinkowström,
[114] aptekarz.

Timpes'a kasza wzmacniająca

dietetyczny tani środek pożywny dla **słabych z powodu wieku, cierpiących na piersi, chorych na żołądek, położnic**, mianowicie dla **słabych dzieci**, w ogóle dla chorych i słabowitych osób. Posiada ona większą nawet pożywność jak Salep, i nad ten wyżéj ją przenieść należy. Polecona przez pierwszych panów lekarzy Berlina, Kolonii, Magdeburga itd., tak przez Allopatów jak i Homeopatów. Za paczkę **5** sgr., zawierającą blisko 50 porcyi dla dziecka, a mogącą wyżywić dorosłego pacyenta 2 do kilku dni.

Prospekty z świadectwami lekarzy szanowna publiczność bezpłatnie dostać może, jako też próby panowie lekarze.

Wyłączny mój skład dla W. Ks. Poznańskiego powierzyłem panu **Selig Auerbach** w Poznaniu.

[3961] *Teodor Timpe.*

Kr. pr. fiz. pow. dra KOCH karmelki ziołowe

okazały się skuteczne jak to udowodnioném jest najwiarogodniejszemi świadectwami przez swe obfite części składowe jak najbardziéj pomocnych **ziół i soków roślinnych,** na **kaszel, chrypkę, ostrość w gardle, zaflegmienie** itd. działając we wszystkich tych przypadkach **uśmierzająco, uspakająco drażliwość** i szczególnie **skutecznie:** dla tego doznają one coraz większego uznania i wszędzie, gdzie tylko raz użyte były, przenoszą je nad wszelkie inne podobne fabrykaty. — **Dra Kocha** krystalizowane **karmelki ziołowe** sprzedają **w podługowatych**, obok wyciśnionym stemplem opatrzonych pudełkach po **5** i **10 sgr.**, tak dziś jak przedtém **prawdziwe w Poznaniu J. MENZEL** przy ulicy Wilhelmowskiéj obok gmachu pocztowego; również w **Międzychodzie**: J. M. Strich; w **Bydgoszczy**: C. F. Beleites; w **Chodzieżu**: C. Breite; w **Wschowie**: August Kleemann; w **Gnieznie**: J. B. Lange; w **Grodzisku**: Rudolf Muetzel; w **Inowrocławiu**: H. Senator; w **Kępnie**: Gottschalk Fraenkel; w **Koscianie**: B. Landsberg; w **Kowalewie**: Fr. Noetzel; w **Krotoszynie**: A. E. Stock; w **Lesznie**: Maurycy Moll; w **Łobżenicy**: L. P. Elkisch; w **Nakle**: L. A. Kallmann; w **Nowym Tomyślu**: C. J. Dampmann; w **Ostrowie**: Loebel Cohn; w **Pniewach**: Abr. Lewin; w **Pleszewie**: Th. Musielewicz; w **Rawiczu**: J. P. Ollendorf; w **Rogoźnie**: Baruch Becher; w **Szamotułach**: W. Krueger; w **Śmiglu**: Wolff Cohn; w **Pile**: Juliusz Briese; w **Szubinie**: C. L. Albrecht; w **Skwierzynie**: Maurycy Mueller; w **Trzemesznie**: Wolff Lachmann; we **Witkowie**: R. A. Langiewicz; we **Wągrówcu**: J. E. Ziemer; we **Wrzesni**: Konst. Winżewski; we **Wronkach**: L. Krueger. [3437]

Lilionese

rozbierana przez król. pruskie ministeryum spraw lekarskich posiada przymioty usunięcia odmarznień, nadania ciału młodzieńczéj świeżości i zniweczenia wszelkich nieczystości skórnych, jako to: piegów, plam wątrobnych, pozostałych plam od ospy, węgrów, liszajów suchych i mokrych, jako też czerwoności na nosie (która albo w skutek mrozu albo w skutek ostrości wystąpiła) i żółtéj płci. Gwarantuje się za skuteczność, która w dwóch tygodniach nastąpić powinna, i zwraca pieniądze, gdyby skutek nie nastąpił.

Ażeby zapobiedz pomyłkom, zważać należy dokładnie że na etykiecie wyrażone być musi: **Rothe et Comp.**

Cena za całą butelkę talara.

Pomada dopomagająca do zarostu brody

za puszkę talara.

Środek ten wciera się codziennie raz z rana w ilości dwóch ziarnek grochu w miejsca te, gdzie zarost wyrość ma i w 6 miesiącach wydaje zupełny mocny zarost. Środek ten jest tak skuteczny, że u młodzieńców 17letnich, wcale jeszcze nie zarastających, w wyżéj oznaczonym czasie zarost wychodzi. Ze pewny skutek gwarantuje fabryka Rothe et Comp. w Berlinie, Kommandantenstrasse 31.

Wyłączny skład znajduje się **w Poznaniu** u pana **Mögelina,** przy **ulicy Wrocławskiéj nr. 9.** [3923]

Dnia 6 stycznia r. b. otworzyłem w mieście **Szamotułach**, ulicy Klasztornéj, w kamienicy pana fizyka powiatow. Dra Schlecht **handel wina** połączony **z restauracyą,** o czém Wysoką szlachtę i Szanowną Publiczność niniejszém uniżenie zawiadamiam.
M. Reich,
[115] restaurator na dworcu kolei żelaznéj.

Świece parafinowe

najlepszego gatunku po 11½ sgr. paczkę ważąca ¾ funta, drugiego gat. po 9½ sgr. paczkę ważącą ¾ sgr. poleca
Adolf Asch,
[113] ulica Zamkowa No. 5.

Żytnią **wódkę karólkową** w butelkach, starą, odleżałą polecają **Br. Reisner,**
[111] w Śremie i Kościanie.

W **poniedziałek**, dnia 13 stycznia **flaki Warszawskie,** na które zaprasza
[117] **Kochanowski.**

Teatr miejski Kellera. [116]

W wtorek, Na wyłączny dochód pana Schöna: Świeżo wstudyowane: Der Maurer und der Schlosser, wielka komiczna opera w 3 aktach Aubego.

W środę, 12 stycznia. Teatr dla dzieci. Po drugi i ostatni raz: Aladin, wielka krotochwila czarodziejska w 3 oddziałach Rädera.

Każdy dorosły ma prawo za swoim biletem wprowadzić chłopca niżéj 11 lat wieku bezpłatnie.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 13 stycznia.

Zyto: słabo się trzymało w cenie, wyp. 25 węcpli, na sty. 44⅓—5/12, sty.-luty 44¼ pł., 44⅓ żąd., luty -marz. 44⅓—5/12 pł., 44½ żąd., marz.-kw. 44½ pł., 44⅔ żąd., na wiosenną odstawę 44⅔ pł., 44¾ żąd., kw.-maj 44¾—5/6 pł., 45 tal. żąd. Okowita: spada w cenie, wyp 6000 kwart, z beczką na sty. 16⅝—⅞, luty 17, marz. 17⅙—5/12—¼, kw. 17⅓, maj 17⅔, czer. 17⅔ pł., 17⅚ tal. żąd.

Berlin, 11 stycznia.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 64 83 tal. wedle jakości. Zyto: wyp. 3000 centnarów, w miejscu 2000 funtów 53—¼, na sty. 52½—¾, sty.-luty 52¼—⅜—½, luty-marz. 51¾—52, na wiosenną odstawę 51¼—⅜—¾, maj-czer. 51½ 52, czer.-lip. 52 tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 36—41 tal. Owies: w miejscu 1200 funtów 22 25 pł., na sty. 23 żąd., na wiosenną odstawę 23¾ pł., maj-czer. 24¼ tal. żąd. Oléj rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczki 12⁷/₁₂, na sty. i sty.-luty 12¹³/₂₄—⁷/₁₂, luty-marz. 12⁷/₁₂, kw. maj 12⅝—⅔ ¹⁷/₂₄, maj-czer. 12⅔—¾ tal. pł. Oléj lniany: w miejscu 12⅝ tal. pł. Okowita: w miejscu 8000% Trallesa bez beczki 18, z beczką na sty. i sty.luty 18⅛—¼, luty marz. 18⅓ ⅜, marz.-kw. 18½, kw.-maj 18¾ ¹⁹/₂₄—¹¹/₁₂, maj -czer. 19 ¹/₂₄, czer.-lip. 19⅙—⅓ tal. pł.

Wrocław, 11 stycznia.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	86—90	83	75—80	za szefel
„ żółta	86—90	83	75—80	
Zyto	59—60	58	55—57	
Jęczmień	40—42	38	34—36	
Owies	25—27	24	22 23	
Groch	60—63	57	25—55	

Na giełdzie: Zyto: dobrze się trzymało w cenie, na sty. i sty.-luty 46 pł., luty-marz. 46¼ żąd. marz.-kw. 46 ¼ pł., kw.-maj 46¼, maj-czer. 46½ tal. pł. Oléj rzepiowy: nieco lepiéj się trzymał w cenie, w miejscu 100 funtów bez beczki 11¹¹/₁₂ pł., 12 żąd., na sty. i sty. luty 12, luty marz. 12¹/₁₂, kw.-maj 12⅙ tal. żąd. Okowita: ceny mało co zmienione, w miejscu 16⁷/₁₂, na sty. i sty.-luty 17—½ pł., luty marz. 17⅙, kw. maj 17½, maj czer. 17⅔ tal. pł.

Bydgoszcz, 11 stycznia.

Pszenica: węcpel 68—80 tal. wedle koloru i jakości. Zyto: 42—45 tal. Zboża jarzynnego prawie wcale nie przywieziono na targ. Groch: 42—46 tal. Owies: szefel 25—27½ sgr. Okowita: 8000% Tralesa 17¼ tal. Perki: szefel 15 sgr

Gdańsk, 11 stycznia.

Śnieg dość głęboki, mróz mierny, pogoda po większéj części piękna, dzisiaj zupełna odwilż.

W Anglii targi zbożowe w tym tygodniu żadnéj prawie nie uległy zmianie. Dowóz był dość liczny, pokup również ograniczony jak w zeszłym tygodniu, nie było jednakże dążności do zniżenia się cen chociaż opinia coraz więcéj się ustalała, że sprawa Trentu nie doprowadzi do wojny z Ameryką. Odpowiedź oficyalna Lincolna usprawiedliwiła powszechne oczekiwanie, bezpośredni powód do wojny przez wydanie komisarzy usunięty i w skutek tego ceny pszenicy zagranicznéj na ostatnim targu o 1 do 2 szyling. na kwarterze się cofnęły.

W Francyi ofiary ciągle liczniejsze jak żądania, stąd targi obojętne, stagnacya w interesach i ceny z trudnością się utrzymają. Produkta na odstawę są mniéj zaniedbane jak zboże znajdujące się na placu i osięgają 1, 2 do 3 franków więcéj na hektolitrze stósownie do terminu odstawy.

Na naszym placu było tak mało ochoty do transakcyi, ze nawet nieliczne partyjki świeżego ziarna które koleją przybyły tylko z trudnością lokowane być mogły, i sprzedający dla zdecydowania interesu po większéj części do ustępstw skłaniać się musieli. Stara pszenica była najzupełniéj zaniedbana. Eksport na większą skalę w obecnéj chwili prawie zupełnie ustał a wyprawianie małych ładunków parowcami nie jest w stanie ożywić ruch naszego placu.

Żyto znajdujące się na placu miało dobry odbyt; ceny cokolwiek się wzmocniły i jest mniemanie, że jeszcze się podniosą. Składy Hollandyi zawierają bowiem w tym roku 12000 łasztów mniéj żyta jak w inne lata, a wypełnienie tego deficytu jest teraz nie zbyt łatwém i na wzmocnieie się cen koniecznie wpłynąć musi. Na odstawę wiosenną zakontraktowano w tygodniu około 18,000 szefli żyta. Na termin 15 maja płacono tal. 2. 1. 8 przy wadze minimalnéj 81 funt. 25 łut. Na maj czerwiec tal. 2 z tą samą wagą, a tal. 1. 29. 2. z wagą 79 fun. 26 łut. Na czerwiec lipiec tal. 1. 28. 4. z wagą 81 fun. 25 łut.

W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy szefli 9000, żyta 11,100, jęczmienia 3300, grochu 1800.

Płacono za szefel ber. wagi prus.

	funty	łuty	tal.	sgr.	fen.	tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	81	15	82	25	2 27	6	3	4 6
	83	5	83	4	3 1	8	3	7 6
	85	3	86	2	3 8	4	3	11 8
	86	22	87	21	3 15	—	3	17 —
Żyta	—	—	81	25	2 1	—	2	2 —
Grochu	—	—	—	—	1 27	—	2	1 —

Drzewa sprzedano 400 kop klepek po 27 i 33 tal. za kopę, 200 kóp po 30 tal. za kopę, 500 belek sosnowych 12/13" 25' po 8 sgr. kubik.

Kursa Zamian:

Londyn 6 20. Hamburg 150. Amsterdam 141.

Aleksander Makowski et Comp.

CENY TARGOWE w miejscie Poznaniu.	dnia 13 stycznia 1862. od tal	sg	fn.	do tal	sg	fn.
Pszenicy pięknéj szfl. 16. grn.	2	27	6	3	—	—
„ średniéj „	2	22	6	2	25	—
„ ordynar. „	2	12	6	2	17	6
Żyta ciężkiego	1	26	3	1	27	6
„ lżejszego „	1	21	3	1	22	6
Jęczmienia dużego „	1	10	-	1	17	6
„ małego „	1	10	—	1	15	—
Owsa „		26	—	—	27	—
Grochu do gotow. „	1	21	3	1	23	9
„ na paszę „	1	17	6	1	20	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	1	5	—	1	10	—
Perek „	—	12	—	—	13	—
Masła, garn.	2	5	—	2	20	—
Koniczyny czerw „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „						
Siana, cent.						
Słomy, „	—	—	—	—	—	—
Olegu, „	—	—	—	—	—	—
Spiritusu (beczka 100 kw.) 80% Tral. dnia 11 stycznia	16	20	—	16	25	—
dnia 13 —	16	17	6	16	22	6

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 11 stycznia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	102½	—
— rząd.	4½	—	102¾
— 1859	5	—	107¾
— 1856	4¼	—	102¾
— 1858	4	—	99⅜
— prem. 18 55	3½	—	119½
Obligi długu skarb.	3½	—	89⅜
— Marchii	3½	—	88¾
Listy zast. March.	3½	—	92
— Prus Wsch.	3½	—	87¼
— — —	4	—	98¼
— Pomor	3½	—	90¼
— —		—	100¼
— W. Ks. Pozn.		—	103½
— — (nowe)	3	—	97¾
— — (nowe)		—	95¼
— Szląskie	3	—	93¼
— gwar. B.	3	—	—
— Prus Zach.	3	—	87¼
— — —	4	—	97¼
— rent. March.	4	—	99½
— Pomor.	4	—	99⅜
— W. Ks. Pozn.	4	—	97¼
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	99¼
— Nadreńskie	4	—	99¼
— Saskie	4	—	99½
— Szląskie	4	—	99½
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	47¾	—
— Pożycz. narod.	5	—	58⅝
— Obligi 250 fl.	4	61½	—
Rosy. 5 pożyc. Stiegl.	5	—	85
— 6 —	5	—	97¼
Rosy. pożyc. angiel.	5	96¾	—
Polsk. obligi skarb.	4	—	79¼
— Cert. A. 300 zł.	5	—	23½
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n w R. S.	4	—	84¾
— Ob. cztk. 500 zł.	4	91¾	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory.	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	109¾
Złota. funt. cel.	—	458	—
Srebra dito	—	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	—	99 9/10
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99 9/10
Austr. bankn.	—	—	71⅝
Polskie bil. bank.	—	—	84¼
Disk. bank. od weksli	—	-	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	133½
Berliń.-Hamb.	4	—	114½
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	152½
Berl.-Szczeciń.	4	—	125½
Wrocł.-Freib.	4	—	114¾
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	53
Koźlo-Bogumin	4	—	35
— pierwot.	4½	—	81½
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	98
Dolno-Szl. kol. pob.	4	38	—
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	52¾
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	129
— Lit. B.	3½	—	115
Opol-Tarnowic	4	—	33½
Starogr.-Pozn.	3½	—	90¼

	%	żądano.	płacono.
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	115
Berl. Tow. hand.	4	—	77¾
Gdański bank pryw.	4	—	95
Dysk. Udział komm.	4	—	87¼
Gota. bank. pryw.	4	72½	—
Hanow. dito	4	—	95
Królew. dito	4	—	93
Lipsk. Stow. kred.	4	—	64¾
Magd. bank pryw.	4	—	84
Pomor. bank. rycer.	4	—	82
Pozn. bank prow.	4	—	90½
Prusk. udz. bank.	4½	118½	—
Szląsk. Stow. bank.	4	—	87½
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	68
Minerwy Szląskiéj	5	—	22½
Concordia	4	106	—
Magd. assek ogn.	4	—	400
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	99¼
—	4½	—	102⅛
Berl.-Hamb.	4½	—	—
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	96¼
— Lit. C.	4½	—	102
— Lit. D.	4½	—	101¾
Berl.-Szczeciń.	4½	—	102¼
— II. Em.	4	—	94½
Koźlo-Bogumin.	4	—	86¾
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	96¾
— konwen.	4	—	96¼
— — III. ser.	4	—	95
— — IV. ser.	5	—	101⅜
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	101½
Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	—	86
— Lit. D.	4	—	94
— Lit. E.	3½	—	82¼
— Lit. F.	4½	—	100
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	100¼	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 11 stycznia.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	95¾	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	109½
Polskie bil. bank.	—	84⅝	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	71⁷/₁₂	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	95¾	—
— Listy Rent.	4	97¾	—
Szląskie Listy Zast.	3½	93¹¹/₁₂	—
— nowe Lit. A.	4	100	—
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	—	100¼
— Lit. C.	3½	—	—
— Listy Rent.	4	99¾	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	85¼	—
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
— obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	4	58⅝	—
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank	4	—	87
— tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	płacono.
Freiburg	4	114	—
now. Emis.	4	—	—
— obl z praw. pierw.	4	—	93½
—	4½	—	100
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	53⅜	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	128	—
— Lit. B.	3½	—	—
— obl. pr. pierw.	4	94¾	—
— Lit. E.	3½	82⅝	—
— Lit. F.	4½	100⅝	—
Opol. Tarnow.	4	34 12	—
Koźlo-Bogumin.	4	35½	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 13 stycznia

Prusk. obl. skarb.	3½	—	89⅝
— pożyc. skarb.	4	—	—
— —	4½	—	102½
— pozy. r. 1855	3½	—	—
Pozn. List. Zastaw.	4	—	103
— nowe	3½	—	97⅝
— nowe	4	—	95½
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	4½	—	—
Polskie	4	—	—
Pozn. List. Rent.	4	—	97
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	93½
— obl. prow.	5	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	90½
Star.-Pozn ak. kol. żel.	-	—	—
Górno-Szl. dito A.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	84
Najnowsza poż. pruska	5	—	107⅜

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.